ROK XLVIII. Nro 269.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4 Grudnia 1868. Piątek. Dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1868.

Rano zimna st: 0, w połud: c. st: 1 Wysokość wody st: 3 c. 5 (przybywa) | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 7 m. 53 Zachód „ „ 3 „ 48 | Jutro, SS. Sabby Op. i Piotra Chr.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Najjaśniejszy Pan, w dniu 16 (28) września r. b. Najmiłościwiej raczył udzielić osobom stanu duchownego obcych wyznąń tutejszego kraju, następujące nagrody: *Wyznania rzymsko-katolickiego:* order św. Stanisława 1ej klassy: biskupowi sufraganowi dyecezji lubelskiej, Walentemu *Baranowskiemu* i biskupowi administratorowi dyecezji kieleckiej Maciejowi *Majerczakowi;* św. Stanisława 2ej klassy z Cesarską koroną: oficjałowi kieleckiego konsystorza, kanonikowi Tomaszowi *Kulińskiemu*, kanonikowi kieleckiej kapituły katedralnej, Juljanowi *Ciechanowskiemu* i archidjakonowi kieleckiej kapituły katedralnej, prałatowi Tomaszowi *Batorskiemu*; św. Stanisława 2ej klassy: dziekanowi grojeckiego dekanatu, ks. Kazimierzowi *Cielińskiemu*, proboszczowi parafji Żduny i wizytatorowi klasztorów archi-dyecezji warszawskiej, ks. Aleksandrowi *Cetkowskiemu*, dziekanowi siedleckiego dekanatu, ks. Kazimierzowi *Szabłowskiemu* i dziekanowi płońskiego dekanatu, ks. Józefowi *Kucharskiemu*; św. Stanisława 3ej klassy: administratorowi parafji Dobrzyków, ks. Konradowi *Talajewskiemu*, proboszczowi parafji Lachowo, ks. Karolowi *Lubowidzkiemu*, kapelanowi więzienia w Siedlcu, ks. Józefowi *Kotlińskiemu*, administratorowi parafji Sławatycze, ks. Franciszkowi *Parafińskiemu*, nauczycielowi religji na kursach pedagogicznych w Wymyślinie, ks. Stanisławowi *Lewandowskiemu* i administratorowi parafji Koniecpol, ks. Michałowi *Nowakowskiemu*. *Wyznania ewangelicko-augsburgskiego:* order św. Anny 1ej klassy: jeneralnemu super-intendentowi kościołów ewangelicko-augsburgskich w Królestwie Polskiem, pastorowi Juljanowi *Ludwigowi;* krzyże do noszenia na piersiach: pastorowi parafji w Gąbinie, Wilhelmowi *Bando*, pastorowi parafji w Prażuchach, Chrystjanowi *Jarneckiemu*, pastorowi parafji w Sompolnie, Karolowi Ferdynandowi *Seligowi* i pastorowi djakonarjuszowi przy parafji warszawskiej, Henrykowi Leopoldowi *Bartochowi*. *Wyznania ewangelicko-reformowanego:* order św. Włodzimierza 3ej kl.: super-intendentowi kościołów ewangelicko-reformowanych w Królestwie Polskiem, pastorowi Józefowi *Spleszyńskiemu;* św. Stanisława 2ej kl.: pastorowi parafji w Zielowie, Janowi *Mozesowi*; krzyż do noszenia na piersiach: pastorowi parafji Sereje Janowi Bogusławowi *Rumpelowi*.

(Dz. War.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Hlebow* i dymissjonowany jenerał-major *Talajewski*, z Petersburga; — wyjechali zaś: jenerał-adjutant książe *Sayn-Wittgenstein-Berleburg* i jenerał-major von *Menzenkampf*, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Wojd*, do Łodzi.

— Dziś o godzinie w poł do jedenastej rano, odbyło się poświęcenie kaplicy, w domu Schronienia Starców Śgo Ducha i N. Panny Marji, przy ulicy Przyrynek pod Nrem 1884, nowo urządzonej staraniem i kosztem tej Instytucji.

Pomieniony zakład jako szpital założony jeszcze w roku 1388 t. j. lat temu 480, od roku 1821 stał się domem schronienia starców obojej płci, którzy tam są przyjmowani za opłatą jednorazową rs. 90 wkupnego, na expektantów, a rs. 450 na stypendystów. Bywało tu starców dawniej etatowo 76, obecnie jest ich 110.

Znajdują oni tu przytułek spokojny i utrzymanie, aż do śmierci. Każden musi mieć najmniej 52gi rok życia. Zapewniona jest im wszelka swoboda, i dla tego wychodzenie na miasto stypendystom jest dozwolone. Instytucja o której piszemy, przez nabycie posessji sąsiedniej, przed niejakim czasem rozszerzoną została i jeszcze więcej wktótce rozprzestrzenioną być ma, a mianowicie, iż dom obok kościoła Panny Marji położony na ten cel ma być przeznaczony. Jest nadto projekt założenia przy niej przytułku dla sług i wyrobników. Nowo urządzona kaplica, stanęła według planu i pod kierunnkiem budowniczego p. Loewe'go; aktu poświęcenia dopełnił Jks. Prałat Zwoliński, administrator archidyecezji warszawskiej.

Poprzednia kaplica niebyła tak wygodna, jak nowo urządzona, gdyż teraźniejsza w oddzielnem jest zabudowaniu, i pomieścić może z paręset osób. W ołtarzu kaplicy ulokowaną została statua Jezusa Chrystusa, prowadzonego do Piłata. Statua ta, z drzewa, a z 2ch figur złożona, z jednej sztuki wykonana, odległej sięga starożytności.

Na poświęceniu znajdowali się członkowie Rady Gł. Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych, Rady szczegółowej domu schronienia i zaproszone osoby.

— *l* — Zima nadeszła w porze właściwej.

Roboty w roli wykończonemi zostały, do czego wczesne żniwo wielce się przyczyniło.

Rok ubiegły policzyć można do mniej, aniżeli do średnich, bo jakkolwiek zboże jest namłotne i piękne, pod względem jednak ilości kóp, o jedną trzecią, a może nawet o połowę mniej go otrzymano, w porównaniu z latami innemi.

Po sprzęcie buraków, silniej zabrano się do młócenia, i w skutek tego, dowóz na targi znacznie większy, i ceny widocznie mają się ku obniżeniu. Donoszą nam z Kutna, że pszenica tam stoi po rs. 5 i pół, żyto rs. 4 kop. 20, owies rs. 2 i pół. Obawiano się bardzo braku tego tak niezbędnego produktu; pokazuje się jednak, że są szczęśliwi, którzy mogą zboże to na targi dowozić.

Obawa o paszę powszechna: brak jej dotkliwie dać się może we znaki, skoro tak wcześnie, bo we żniwa jeszcze zwracano na to uwagę. Brak paszy, który w takich latach, jakie obecnie mamy, niczem zastąpić się nie daje, nikt bowiem z uszczerbkiem własnego gospodarstwa, drugiego poratować nie może, jest tem dotkliwszą klęską, że w następstwie oddziaływa na ilość nawozu, a tem samem zmniejszenie plonów. Dzięki przymrozkom, które ziemię ścisnęły, bez śniegu, owce, a nawet inwentarz rogaty żywi się po oziminach, które silnie ujęte, jakąś część paszy zastępują; tym więc sposobem oszczędza się jedno danie, przez co pasza na dłużej wystarczy.

— Q — We wszystkich prawie znaczniejszych miastach zagranicznych, istnieją wspólne pralnie. W zakładach tych względnie ważnej użyteczności, za nizką opłatę ubodzy, mają możność prania swoich rzeczy, maglowania i prasowania.

U nas także przed laty, podnoszono kwestję założenia ludowej pralni, do urzeczywistnienia jej przecież, jak i setki innych pożytecznych projektów nie przyszło. Widząc jednak obecnie żywsze zainteressowanie się kwestją kuchni ludowych i pewność niemal, że niezadługo myśl ta stanie się czynem, podnosimy znów projekt założenia pralni ogólnej.

Najwłaściwiejby było, tak się nam zdaje, żeby który z tutejszych właścicieli łaźni parowych, urządził zakład prania u siebie. Koszt wzniesienia sali dla piorących, przy dzisiejszych cenach materjałów budowlanych, byłby nie tak znaczny, a istniejące już w łaźniach woda i para, spożytkowywaćby się mogły bardzo korzystnie.

Do wszelkiego przedsiębierstwa potrzeba odwagi, wytrwałości i rozsądnego obliczenia produkcji i zbytu. Niechże zatem kto z posiadających owe trzy kardynalne przymioty i pieniądze, zbada z kredką w ręku, kwestję założenia pralni, i rezultaty swojego namysłu, raczy nam dla ogłoszenia zakommunikować.

— Jutro, to jest w sobotę, jako w 12-tą rocznicę śmierci ś. p. Michała *Pfanhausera*, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10½, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

—8351—(18058.)

— W dniu 2-m b. m., o godzinie 8ej wieczorem, przeniósł się do wieczności, czeladnik młynarski, Wojciech *Jarosiński*, w wieku lat 43. Pozostała familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na eksportację zwłok w dniu 6-m b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 3ej po południu, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, odbyć się mającą. —8374—(18,062.)

— Wczoraj o godz: 5ej rano, w wieku lat 67, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniósł się do wieczności, po ciężkiej chorobie, ś. p. Józef *Gąsowicz*, emeryt. Pozostała żona z córkami i synem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, jutro o godz: 3ej po południu, z kaplicy przy kościele Narodzenia N. M. P., przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą.

—8357—(18,052)

— Żona i syn po zmarłym w d. 18 Październ. r. b. w Warszawie Henryku *Sackerdorff*, b. Nauczycielu języka niemieckiego, a ostatnio b. kommissancie biora informacyjnego w m. Petrokowie, składają najczulsze podziękowanie, tak W. Pastorowi Manitius, za usługę religijną i pocieszającą mowę pogrzebową, jako i Osobom, które towarzyszyły do miejsca wiecznego spoczynku zmarłemu. —8358—

— Wiadomo, że niezadługo będą miały miejsce przedstawienia amatorskie, na korzyść sierót i starców zostających, pod opieką Towarzystwa Dobroczynności. O wyborze mających się przedstawić utworów już donieśliśmy, obecnie zatem dodajemy, że do reżyserji teatru amatorskiego został zaproszonym, zasłużony b. dyrektor teatrów J. S. Jasiński. Głęboka znajomość teorji scenicznej i półwiekowa blizko działalność na scenie p. J. S. Jasińskiego jest pewnością, że teatr amatorski uda się wybornie i kassa instytucji zyska z przedstawień spodziewaną pomoc.

— Zdrowie Aloizego Żółkowskiego, z dniem każdym się polepsza. Jak nas upewniano, może nawet już w przyszłym tygodniu ulubiony ten artysta, wystąpi na scenie. Słyszeliśmy także, że Żółkowski wzbogaci dotychczasowy swój repertuar, paru nowemi rolami i to w komedjach oryginalnych. Na urzeczywistnienie zatem owych wieści, czekamy już dziś z usposobieniem do zachwytu i gotowością do oklasków.

— W osobnej odbitce wyszła obecnie praca p. M. A. Baranieckiego, studentata fakultetu matematyczno-fizycznego, pod tytułem „Wywód pojęcia matematycznej funkcji.“

— Komedja dwuaktowa p. Michała Bałuckiego, grywana z powodzeniem na scenie krakowskiej ma być także podobno wystawioną u nas. Słyszeliśmy także, że pan Ant. Wieniarski oddał reżyserowi dramatu, monodram p. t. „Dorożkarz.“

— Gazeta „Gołos“ pisze z Kowna, że tam niedawno obiegała pogłoska, że jakiś żołnierz, powodowany widzeniem snu, przyszedł z Rygi i wyjednawszy pozwolenie zwierzchności, zaczął kopać ziemię koło wieży zamkowej, przy ujściu Wilji do Niemnu, przed bramą zamkową. Tu był niegdyś starożytny zamek i fortece, w których mieszkańcy bronili się od krzyżaków; mury wieży i wewnętrzne zachowały się dosyć dobrze. Wykopanie ziemi dochodziło dwóch sążni głębokości. Wprawdzie trudno było wierzyć powieści, że żołnierz skutkiem marzenia sennego podjął się takiej olbrzymiej pracy o własnych siłach, a tem bardziej zadziwiało to, że żołnierz przed rozpoczęciem kopania, oświadczył, że znajdzie słup, a przy nim węgieł i drzwi prowadzące do obszernego pokoju; co w istocie znaleziono, i w tem miejscu stał właśnie słup, gdzie żołnierz począł kopać. Pokój jest dość obszerny, a w nim trzy wyjścia: pod Wilją, pod Niemen i do miasta. Dwa wyjścia były zamurowane, a trzecie zamknięte mocnemi, dobrze zachowanemi drzwiami. Opowiadano znowu, że żołnierz ten, szuka nie skarbu, a jakiejś (podług jednych świętej, podług dragich przeklętej), panny tu ukrytej, że kopie ziemię nie na skutek snu, a dla tego, że

znalazł w Rydze plan i opis starożytnego zamku w Kownie. Dziwnie, że jednocześnie z rozpoczęciem roboty żołnierza, zaczęły, jak mówią, krążyć pogłoski w powiatach gubernji kowieńskiej, o mającym nastąpić w Kownie jakimś cudzie. Pożądanem byłoby wyjaśnienie tych pogłosek, i ażeby towarzystwo archeologiczne zwróciło uwagę na ten fakt i postarało się rozkopać ziemię głębiej dla dalszych odkryć. Rozumie się, że wypadałoby, aby tego podjęły się doświadczone ręce. Koszta będą niewielkie, które może hojnie wynagrodzone zostaną przez wykrycia archeologiczne. Mówią, że przy rozkopywaniu znaleziono kilka monet i rondel miedziany.

— Na czwartej stronnicy ostatniego numeru „Opiekuna Domowego,“ pomieszczonym został drzeworyt, wyobrażający ślepego starca z dziewczęciem, podpisany „Wit Stwosz.“ Do illustracji rzeczonej dorobiony artykuł objaśnia, że ona wykonaną została przez artystę natchnionego poematem Wincentego Pola. Dla upewnienia jednak czytelników Opiekuna domowego, że ów drzeworyt wyobraża ślepego człowieka, ale nie rzeźbiarza Wita Stwosza, objaśniamy, że w Nrze 2 z roku 1865 dnia 15 Stycznia, czasopisma niemieckiego poświęconego modom p. t. „Bazar,“ znajduje się oryginał tego drzeworytu z podpisem „Ślepy żebrak i jego córka“ i wiersz pani Marji Harer; pełen łez, ale bez wzmianki o Wicie. Szkoda, że „Opiekun Domowy“ nie podpisał pod owym drzeworytem „Belizarjusz i jego córka,“ z epoki bowiem życia tego nieszczęśliwego męża, niema drzeworytów, przeto i sprawdzenia tożsamości byłoby trudniejszem.

— Przypominamy, iż dziś w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się *czwarty koncert symfoniczny o godzinie 8ej wieczorem.*

— Na wystawę Sztuk Pięknych przybyły w tym tygodniu dwa utwory: portret w płaskorzeźbie JW. Hr. Berga, zdjęty z natury, przez Leopolda Steimann'a, oraz obraz „Wieśniacy Neapolitańscy“ Ryszarda Frejtaga z Düsseldorfu.

— Korrespondent ze Lwowa czasopisma illustrowanego „Kłosy“, upewnia, że hr. Aleksander Fredro ojciec, ma w swojej tece następujące gotowe prace. „Trzy po trzy“ (pamiętnik), „Wychowanka“ (utwór sceniczny), „Żenić się czy nie żenić?“ (komedja), „Komedja zwierzęca“ (nakształt Animali parlanti Casti'ego, oraz tom poezji ulotnych i libretto do opery.

— Wybrane zostały cztery sierotki wychowanki Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, a mianowicie: Walerja Szląk, Józefa Zielińska, Elżbieta Waśniewska i Józefa Zielonka, dla kształcenia się na bony, według metody Froebla.

— (Art. nad.) *P. Redaktorze!* Gdy „Kurjer Świąteczny“, znajduje potrzebę, czy upodobanie, brać mnie po raz drugi za cel swoich konceptów, w obec tego, co już raz oświadczyłem, przypuścić chyba muszę, że panem Gawłem lub Pawłem, nie kieruje sama tylko chęć zabawienia swoich czytelników przedmiotem, który w należyty sposób w pismie humorystycznem wyjaśniony być nie może. Jestem przekonany, że współpracownik powyższego pisma, który mi zresztą znany jest z nazwiska, kryjący się pod postacią Pawła i Gawła, nie tylko nie zna owej niemieckiej komedji, o której mówi, ale jej nawet nigdy w swojem życiu nie czytał. Chcę wierzyć, że ze złą wiarą puszczona pogłoska, dała mu materjał, z którego skwapliwie skorzystał w sposób złośliwy. Kto bezstronnie czytał, lub kto również zechce przeczytać, cytowaną przez Pawła i Gawła, niemiecką komedję, ten nie będzie w stanie podobnych wydawać sądów. Te kilka słów uważam za dostateczne, aby raz na zawsze zakończyć polemikę z całym rodzajem Pawłów i Gawłów, i nie widząc najmniejszej potrzeby dalszego usprawiedliwiania się, zostawiam zupełną swobodę „Kurjerowi Świątecznemu“, a na wszelkie zaczepki jego współpracownika, odpowiadać będę odtąd — milczeniem. Przyjm, Panie Redaktorze, wyrazy szacunku. — M. *Dzikowski.*

— Próbki torfu w skrzyneczce drewnianej, w przesyłce do Warszawy, dla pana Glinojeckiego, zaginęły. Łaskawy znalazca raczy one złożyć w Redakcji niniejszego pisma, dla doręczenia ich interessentowi.

— Dzisiejszej nocy, między godziną 10-tą a 11-tą, wielka łona widzianą była za Grochowem, z blasku tejże wnioskować należy, że pożar dość znaczny, kilka razy był przygaszany, i nawo się wzmagał.

— W tych dniach powrócił do Warszawy z Petersburga, p. Leopold Kronenberg, prezes rady zarządzającej drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

— Niezadługo wyjść ma druga serja komedji, wierszem i prozą Tomasza Le-Bruna.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Józef Wieniawski ma zamiar jeszcze raz przed swoim wyjazdem wystąpić z koncertem, i że to bardzo prędko ma nastąpić. O ile wiemy, zamierza zagrać na nim koncert Mendelssohna-Bartholdy. Spodziewamy się, że wiadomość ta pożądaną będzie dla wszystkich, co prawdziwie cenić umieją muzykę, traktowaną z takiego stanowiska, jak ją Wieniawski traktuje.

— Pojutrze, to jest dnia 6go b. m., o godzinie 10 minut 58 w wieczór, przypada ostatnia kwadra księżyca.

— Z Petersburga donoszą, że tamże w nocy z dnia 6go na 7my listopada, w domu hrabiego Andrzeja Pawłowicza Samoiłowa, wybuchły pożar, zniszczył mnóstwo znajdujących się w nim obrazów i posągów.

— (Art. nad.). Niegdy dyetarjusz jednej z tutejszych magistratur, skutkiem odjęcia nóg sparaliżowaniem, utracił miejsce, i dziś z żoną, podeszłą siostrą i dzieckiem, w najsmutniejszem znajduje się położeniu. Nie ma czem opłacić zaległego komornego, z którego wyprowadzić się od kwartału musi, ani też za co nowego pomieszkania wynająć. A tu kwartał za pasem, a sprzedać ani zastawić nie ma co, a zimno i głód dokucza. Polecamy go więc sercom litościwym. Mieszka przy ulicy Jezuickiej w gmachu po byłem kolegjum Pijarskiem, na drugiem piętrze.

— Pisaliśmy już o nowej maszynie do nawlekania igieł. Obecnie tak samo, jak niedawno druciki, zwane kwestją rzymską, maszynka ta stanowi główną zabawę paryżanów i sprzedaje się po ulicach po 15 centymów sztuka.

— Onegdaj, Jan Besser, dymisjonowany żołnierz, przewożąc z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, do fabryki żelaznej Lilpopa i Rau, tafle żelaza, wypadkiem spadł z woza, i mocno skaleczony został przez kilka tafli, które się na niego zsunęły. Besser, odesłany został do szpitala Ujazdowskiego, na kurację. — Tegoż dnia, starozakony Lewek Rothaub, lat 23 liczący, pod nr 1769*d* zamieszkały, nagle zmarł. O czem sąd właściwy zawiadomiony został i przez policję zarządzono dochodzenie. - Kazimierz Nowicki, stróż, który w dniu 14 (26) listopada, przy zatrzymywaniu koni rozbieganych, skaleczony został w głowę i bok,

o czem zamieszczono w nr 254 Gazety Policyjnej, w dniu wczorajszym w szpitalu Dzieciątka Jezus życie zakończył.

— *Panu F. Z.*— Bliższe objaśnienie o powodach, jakie nas skłoniły do nieuczynienia zadość żądaniu w liście zamieszczonemu, możemy tylko udzielić przy osobistem zgłoszeniu się do redakcji.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od X. z Tulczyna rs. 1, dla Gołębiowskiej Nr 2216.

— *Wieliczka, 1go Grudnia.* Przypływ wody w salinach zmniejszył się do 40-tu stóp sześciennych na minutę, a podnoszenie się jej na całej powierzchni zalanej, wynosi 5 cali na dobę. Pierwsza murowana tama dla zamknięcia napływu wody do ostatnich piętr już gotowa, druga i trzecia, już są na ukończeniu. Upust zamykający odpływ wody, próbowany dziś, funkcjonuje dobrze; wszelako nie zamknięto go jeszcze, aby mur już postawiony na cemencie, lepiej stwardniał, i dwie drugie tamy wykończone. Zresztą, nic uwagi godnego nie zaszło i jest nadzieja, że woda się wstrzyma.

— W Lyonie założono wolną szkołę prawa. Wykłady miewane przez sześciu miejscowych adwokatów odbywać się będę w pałacu sprawiedliwości.

— Czytamy w „Constitutionnel'u“ że najwyższa arystokracja angielska przyjęła na obecną zimę modę pudrowania..... koni.

— Francuzki system monetarny, coraz bardziej w świecie upowszechniać się zaczyna. Niedawno donosiliśmy o przyjęciu go w Szwecji, obecnie dowiadujemy się, iż będzie zaprowadzonym w całej Grecji. *Drachma* równać się będzie frankowi, a *lepta* centymowi.

— „Gazette de France“ donosi, że p. Thiers pracuje od lat kilku nad wielkiem dziełem w sześciu tomach o religji, historji powszechnej, sztukach i umiejętności.

— Dzienniki sztokholmskie donoszą o śmierci nestora poetów szwedzkich, Bernarda de Beskon, urodzonego w 1796 r. w Sztokholmie. Do libretta jego „Trubadurowie“ napisał muzykę następca tronu książę Oskar.

— Zacząwszy od 12 Listopada p. August Grosselin w Paryżu, miewa publiczne i bezpłatne prelekcje o nauce głuchoniemych i ociemniałych, oraz o stenografii. Prelekcje te odbywają się co czwartek o 7 wieczorem i trwać będą do 24 Czerwca.

— Handlujący djamentami w Londynie, p. L. M. Rotszyld ofiarował stowarzyszeniu paryzkiemu „Alliance israélite“ summę 10,000 fr. na założenie bibljoteki narodowej hebrajskiej.

— Obliczono, że Paryż używa dziennie na gazety, przeglądy, broszury i t. p. 27,500 kilogramów (kilogram $2\frac{1}{2}$ fun.) papieru czyli 10,107,500 kilogramów rocznie, co czyni około 12,000,000 fr.

— W Strasburgu utworzyło się towarzystwo, które zamierza ze składek wydać drukiem kroniki i pamiętniki dotyczące dziejów Alzacji.

— Jak szybko wzrasta ludność miast niektórych, może posłużyć za przykład Florencja. Według urzędowego rapportu, stolica Włoch miała w d. 31 Grudnia r. z. 119,800 mieszkańców: w obecnym czasie liczba ta wzrosła do 177,284 dusz.

— Trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce w mieście San Francisco i jego okolicach, jest największem ze wszystkich zapamiętanych w Kalifornji. Trwało ono czterdzieści sekund, ale wiemy co znaczą sekundy w strasznych burzach podziemnych, wstrząsających skorupą ziemską. Dla przerażonych mieszkańców, sekundy te były wiekami, wystarczyły one do obrócenia miasta w gruzy. Szczęściem do zagłady tej nie przyszło, straty ograniczyły się do kilkudziesięciu domów zawalonych, z pod których wydobyto 10 trupów, nadto ranionych jest do kilkadziesięciu osób. Grunt ustępował się pod nogami, pękał i drżał w kierunku wirowym. Zatoka pozostała dość spokojną, okręty tylko doznały wstrząśnienia, podobnie jak przy uderzeniu o skałę podwodną. Trzęsienie ziemi, wychodząc z San-Francisco objawiło się na przestrzeni 200 przeszło wiorst wzdłuż i 150 wszerz, najsilniejsze było w samem mieście. Trzęsienia ziemi w San-Francisco i na całym zachodniem wybrzeżu Ameryki są bardzo częste, rzec można perjodyczne. Tłómaczy się to naturą skorupy ziemskiej w tych stronach. W wielu miejscach Kalifornji, jako też w górach Sierra Nevada, znajdują się ślady niewygasłych jeszcze wulkanów, liczne zródła wód gorących i wyziewy gazowe. Wszystko to naprowadza na myśl, że pod ziemią w okolicach tych, istnieje morze ogniste. Mieszkańcy San-Francisco sądzą, że po obecnym wypadku, będą mieli już na rok jeden zapewniony spokój. Źle to już bardzo, gdy podobną nadzieję mieć potrzeba. W ogóle, rok bieżący odznacza się licznemi trzęsieniami ziemi nietylko w wulkanicznej Ameryce, ale i w Europie, która, jak wiadomo, znajduje się w łagodniejszych od niej warunkach geologicznych.

— Korrespondencje z Nowego Yorku donoszą, że trzęsienia ziemi w Peru i Chili nie ustają.

— W Berlinie w Hôtel de Russie, niejaki Ernst Schultz, daje nowego rodzaju przedstawienia. Są to żywe portrety, wsławionych znakomitości całego świata. Przedstawiane postacie, oprócz zwykłych poz portretowych, odtwarzają i właściwe poruszenia. Widowisko powyższe musi być rzeczywiście godnem widzenia, cena bowiem wejścia do sali Schultza jest dość wysoką, a wiadomo, że niemcy lubią płacić dobrze jedynie za rzeczy godne oznaczonej ceny.

— W Kairze, w Egipcie, urządzoną obecnie została cyrkulacja po mieście omnibusami. Sfinksy więc i piramidy, mają nowy widok postępu, ale z pewnością widok ten byłby dla nich jeszcze effektowniejszym, gdyby tameczna kompania omnibusów postarała się o parę ślicznych modeli powozów i koni od nas...

— Młody literat francuzki Mallefille, autor komedji „Sceptycy“ (której przekład oddanym został tutejszemu teatrowi), umarł w Cormiers. Paweł de Kock, jak donoszą dzienniki, jest bardzo chory. Widocznie więc śmierć, w roku bieżącym usiłuje przetrzebić we Francji, wielkich ludzi, kawalerów legji honorowej.

— Rotszyld umarł na żółtaczkę, z tego powodu „Figaro“ objaśnia, iż choroba ta wywiązała się najpewniej z zapatrywania się bankiera na zbyt wiele żółtych monet.

— Winobranie tegoroczne we Francji, Niemczech i Austrji w ogólności uważać można za dobre i zadawalniające, szczególniej w porownaniu z rokiem 1866 i 1867. Co się tyczy win Bordeaux, spodziewano się z powodu pięknego lata i zdrowości jagód bar-

dzo znacznego zbioru, lecz nadzieje te dla ciągłej suszy zawiedzione zostały. Zbiór tego wina był w roku bieżącym o $1/4$ mniejszy od zbioru w roku 1865. Czy zaś zbiór tegoroczny będzie doskonały, nie możemy jeszcze dziś z pewnością utrzymywać, tyle tylko jest pewnem, że wino tegoroczne będzie dobre i w smaku codziennie się polepsza. Z tych to przyczyn handel tegorocznemi winami Bordeaux bardzo był ożywiony i wszystko z wyjątkiem najlepszych gatunków, po cenach wysokich już jest sprzedane, i dla tego w najbliższym czasie redukcji cen na te wina spodziewać się nie należy. Zbiór zwyczajnych białych win, jest bardzo mały z powodu gradów, które je wybiły. W Szampanji ukończono winobranie w końcu września. Zbiór wynosił około $2/3$ miernego zwyczajnego sprzętu rocznego, lecz gatunek jest doskonały. Cały sprzęt już po dobrych cenach zakupiono. Burgundzkie wina dobrze się obrodziły, i gatunek ich dobry. Sprzęt wina Roussillon jest mierny. Winobranie w Austrji było dobre we wszystkich okolicach, wyjąwszy górnych w bliskości Budy i Tetery. Gatunek ma być tak dobry, jak lat najsławniejszych i dla tego na rachunek ruski i niemiecki znaczne już zakupy poczyniono. Zbiór win reńskich i mozelskich, jest zadawalniający pod wszelkiemi względami. Dobroć ich jest równa dobroci w z 1862 r.

— Wspaniały, stuletni cedr z Libanu, zasadzony przed kilkunastu laty w lasku bulońskim, usechł w tych czasach, i zapewne nie dostanie już godnego siebie następcy.

— Ulubiony pisarz francuzki, Oktawjusz Feuillet, wręczył dyrekcji *Teatru Francuzkiego*, nowy 3-aktowy dramat p. t. „Julja.“

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Madrycki korrespondent „Times'a“ utrzymuje, że idea rzeczypospolitej coraz więcej zyskuje zwolenników, nawet między członkami rządu tymczasowego. W każdym razie Prim rości sobie pretensję do pierwszego stanowiska, to jest prezesostwa rady ministrów, jeżeli będzie monarchja — do prezydentury, jeżeli będzie rzeczpospolita.

Jenerał Dulce nie przyszedł jeszcze tak dalece do zdrowia, ażeby mógł wybrać się do Kuby. Według dziennika „Epoca“ udadzą się tam: jenerał Jovessar w towarzystwie politycznego gubernatora Hawany, Djonizego Lopeza Robertsa. Marszałek Serrano już wstaje z łóżka.

Zmarły Berryer urodził się d. 3 stycznia 1790 r. Prześladowany w ostatnich czasach pierwszego cesarstwa za przywiązanie swoje do Burbonów, pokazał się bardzo szlachetnym, występując w charakterza obrońcy w processie napoleońskich jenerałów. Pragnął ocalić Neya, a później bronił Lamenego, Chateaubriand'a i księcia L. Napoleona. Mało członków francuzkiej adwokatury brało udział w tak wielu processach, mających historyczne znaczenie. W r. 1830 Berryer był członkiem Izby Deputowanych Wyższej Loary: od owego czasu imie jego świetnieje w parlamentarnych rocznikach Francji. Legitymistą pozostał do ostatniej godziny życia.

Stracenie Montego i Tognettego, ciągle jeszcze we Włoszech wywiera swoje skutki. Donoszą dziś z Florencji, że p. minister spraw zagranicznych zaszłe z tego względu w parlamencie włoskim spory, wziął za osnowę swego okólnika do przedstawicieli rządu włoskiego za granicą, i w okólniku tym jednocześnie zaprotestował przeciwko „wyzywającej polityce“ stolicy apostolskiej.

Po wsiach około Bolonji, były groźne zamieszki pod pozorem nieporozumień podatkowych, a rzeczywiście wywołały je stronnictwa anarchistów i republikanów, otrzymujących swe natchnienia z Lugano i Londynu. Rządowi wiadomo oddawna, że Bolonja jest jednem z ognisk, jakie rewolucjoniści wybrali za podstawę operacji na półwyspie. Na nieszczęście, prefekt tego ważnego miasta, p. Cornero nie zawsze czynił to, co czynić należało, dla zastraszenia burzliwej i spiskującej mniejszości, i uważać należy za bardzo pomyślną okoliczność, że nowy minister spraw wewnętrznych pomyślał przedewszystkiem o tem, ażeby go zastąpić jednym z najenergiczniejszych ludzi z całej włoskiej administracji. Hr. Bardesono jest nietylko znakomitym administratorem, ale zarazem człowiekiem, który łączy z wielką stałością charakteru, bardzo pojednawczego ducha. Należy się spodziewać, że mu się jego missja powiedzie: a missja ta nie jest wolną od trudności.

Od niejakiego już czasu utrzymuje się z pewnym rodzajem uporu, pomimo swe nieprawdopodobieństwo pogłoska, jakoby wkrótce barona Beusta w czynnościach jego kanclerskich zastąpić miał, bądź to hr. Andrassy, bądź też p. Vitzthum, minister austrjacki w Brukselli. Wiadomo, że ten ostatni mąż stanu, podobnie jak p. Beust, poprzednio służył rządowi saskiemu. Zdaje się więc, że to małe państwo przeznaczonem jest na rozsadnik austrjackich rządowych osobistości, co wszakże w każdym razie, nie może zbytecznie pochlebiać narodowej miłości własnej austrjaków.

Szwajcarską reprezentację krajową otworzył w Bernie d. 23 z. m. prezes p. Stämpfli mową, a w tej pomiędzy innemi wspomniał i o narodowem nieszczęściu, jakiego kraj doznał w powodzi, która wiele kantonów dotknęła, i uznał z wdzięcznością czynne dowody spółczucia, okazane Szwajcarji za granicą.

O położeniu rzeczy w Rumunji dochodzi nas dziś z austrjackich źródeł szczególniejsza wiadomość. Jeden z dzienników słowiańskich „Wschód“ doniósł albowiem wczoraj, że austrjackie ministerstwo wojny uznało za rzecz właściwą wysłać tam jednego z wyższych officerów ministerstwa wojny, ażeby wszystkiemu przyjrzał się zbliska i złożył rapport o tem, co pod wojskowym względem za uderzające uzna. „Wschód“ więc utrzymuje obecnie, iż rzeczony officer już ze swej missji powrócił, i spostrzeżeń swoich komu należy udzielił. Jeżdżąc pod rozmaitemi przebraniami, miał sposobność zbadać należycie całą Mołdo-Wołoszczyznę. Twierdzi on, że Rumuni czynią wszelkie możliwe wysilenia, ażeby stanąć na stopie obronnej, ale że wysilenia te nazbyt po gazetach przesadzane bywają. Dwie okoliczności uderzyły go głównie, a mianowicie, zaprowadzenie przez rząd niedzielnego strzelania do tarczy we wszystkich gminach kraju, a powtóre przeprowadzania gościńców militarnych, z których jeden, łączący Siedmiogród i Bukowinę z Mołdawią, najwięcej zwrócił jego uwagę. Zdaniem „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ jeżeli Rumunia nic niebezpieczniejszego nie przedsiębierze nad wprowadzenie niedzielnego strzelania dla przyjemności i przeprowadzenie wyżej wspomnionego gościńca, w czem przecież trudno

dopatrzyć zamiarów napadu rumunów na Węgry, to niepokój ogarniający europejskich polityków względem Rumunji, powinienby być usuniętym bezwzględnie. Ważniejszą atoli rzeczą są wybory prezydujących w obu Izbach, które dowodzą, że ministerjum, które ustąpiło, nie utraciło zaufania reprezentacji narodu.

Okręt austrjacki z prochem, (o czem donosiliśmy przed paru dniami) jest ten sam, który rząd turecki zasekwestrował w Sulinie, a obecnie [z pod sekwestru uwolnił.

Przedłożony członkom sejmu duńskiego rapport ministra wojny, jaki złożonym był w swoim czasie królowi, a który dotyczy uzbrojenia wojska bronią palną ręczną daje ogólny obraz tego, co od 1866 r. w tym przedmiocie zrobiono. W lipcu 1866 r. postanowionem było przerobić ówczesną broń według systematu Sindera: w grudniu 1867 już 8000 sztuk broni było przerobionej tym sposobem. Jednocześnie zajmowano się zbadaniem rozmaitych modeli broni palnej i zdecydowano się na przyjęcie systemu Remington'a: w kwietniu 1866 wysłany da Stanów Zjednoczonych officer, zawarł kontrakt o dostawę 20,000 karabinów Remingtona: w sierpniu t. r. rząd kupił 10,000 *riflów* i 1800 odtylcowych karabinów, a nakoniec w maju b. r. 10,000 riflów. Z zamówionych w Solingen 40,000 szablo-bagnetów, dostarczono już 37,000. Wszystkie linjowe i rezerwowe bataljony zaopatrzone są obecnie w karabiny Remingtona, a wszystkie pułki jazdy w lekkie karabinki.

„Patrie" otrzymała z Kanei listy donoszące, że dziesięciu najbardziej wpływowych wodzów powstańczych, poddało się Muszyrowi Hussejnowi Avni Paszy, i że jeden z nich Poludaki udał się do Grecji z pełnomocnictwem dla skłonienia do powrotu rodzin emigrantów. Skutkiem tego 350 wychodźców miało powrócić na parowcu „Shild" a 700 na parowcu „Persia" jeszcze w z. m. do Kanei.

Walka wyborcza ukończyła się w Londynie. Pan Gladstone może liczyć na większość 110 głosów w parlamencie. Większość to groźna już samą liczbą, gdyby nawet nie zdolnościami. Zrobiono nawet rzeczywiście spostrzeżenie, z tamtej strony kanału La Manche, że Nowa Izba mniej będzie bogatą w zdolności od poprzedniej, stanie z nią na równi co do wielkich przemysłowców, a przewyższy ją zbiorem kapitalistów.

O znaczeniu, jakie tą razą wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mieć może dla dalszych losów tego państwa przyszłość dopiero rozstrzygnąć może: tymczasem należy wziąć na uwagę niektóre ważniejsze fakty. Przedewszystkiem należy pamiętać, że tak demokratyczne, jak republikańskie stronnictwo nie składa się bynajmniej z jednolitych żywiołów. Programm stronnictwa republikańskiego przyjęty na konwencji w Chicago wystrzegał się dać stanowcze oświadczenie co do prawa głosowania murzynów w tych Stanach, które nie należały do rokoszu, ponieważ ludność tych państw ani widzieć nie chce o zamiarze udzielenia tego prawa murzynom. Program rzeczony i kwestji finansowej pozostawił furtkę otworem.

Demokratyczny programm z Tamany Hall wypowiada ostre zdanie co do dopełnionej rekonstrukcji południowych Stanów, ale bardzo wątpliwie wyraża się o kwestji finansowej, jakkolwiek notoryjnie wiadomo, że wielu demokratów pragnie zagoić rany zadane południowym Stanom przez wojnę, a nie rozdrażniać ich wcale, podczas gdy wielu innych domaga się aby Stany Zjednoczone były nieugiętemi wierzycielami tych Stanów. Programm „Tamany Hall" napsuł dużo kwi tembardziej, że proponowany przez demokratów prezydent Horatio Seymour jest człowiekiem, z którym nie ma sposobu targować się o cokolwiekbądź.

Siła programmatu demokratycznego, zdaniem jednego z amerykańskich dzienników, zależy na tem, że nic nie chcą wiedzieć o murzynach w ogóle, a zatem i o murzynach w północnych Stanach.

Do tego dziwnego wzajemnego stosunku stronnictw względem siebie, które z czasem zmuszą nowego prezydenta do zwrócenia bacznego oka na jego przeciwników, baczniejszego, aniżeli sądzą jego zwolennicy, przyłącza się jeszcze i to, że potęga stronnictwa demokratycznego w Stanach Zjednoczonych stanowczo wzrasta. Stronnictwo republikańskie straciło już tę ogromną przewagę jaką mu nadawało dwie trzecie głosów w Izbie reprezentantów; niech się teraz Grant kilkoma niezręcznemi krokami skompromituje, a republikanie łatwo mogą utracić nawet przewagę bezwzględnej większości, jaką po dziś dzień utrzymać potrafili.

(W. T. B., Ind.bel., Le Nord, La France, Neue Preus. Nordd. Allg. Ztg, Journ. des Déb.)

Depesze Telegraficzne.

Berlin 2 Grudnia. — Hr. Bismarck przybył. „Prowincjonalna korrespondencja" twierdzi, że mowa tronowa księcia Karola i zmiana ministerjum rumuńskiego są nowym dowodem usposobień pokojowych.

Londyn 2 Grudnia. — Organ ministerjalny „Globe" donosi, że całe ministerjum dziś jeszcze poda się do dymissji, z powodu spodziewanej z pewnością porażki ministerjalnej.

Bukareszt 2 Grudnia. — Izby zmieniły swe biura. Izba deputowanych obrała na prezydenta Jana Bratiano, na prezesa senatu Mikołaja Golesko.

Paryż 3 Grudnia. — Na cmentarz Montmartre napłynęły ogromne tłumy narodu, policja wzywała do rozejścia się. Wiele osób aresztowano. W samem mieście nic nie zaszło.

Londyn 3 Grudnia. — Ministerjum angielskie podało się do dymissji. Gladstone niezawodnie zostanie prezesem rady ministrów, rozkazem królowej albowiem, powołany został do Windsoru.

SZCZERA RADA.

Pan. Czy przyniosłeś mi na dziś bilet do teatru?

Lokaj. A zapomniałem na śmierć.

Pan. No to kiedyś taki głupi, to rób tak jak ja i wszystko co masz zrobić, zapisuj sobie w pugilaresie.

NA PODDASZU.

Bryftreger. Mam tu awizację pieniężną do pana Z. Czy to pan jesteś adressantem?

Artysta. Nie! ale jestem bardzo podobnym do ojca pana Z, i bardzo mi potrzeba pieniędzy.

ZA TANIE PIENIĄDZE.

— Co tobie jest Kasiu? rzekła pewna poczciwa pani do swojej kucharki, — wydajesz mi się codzień smutniejszą?

— Ah! mam chęć pójść za mąż,—odpowiedziała zapytana spuszczając skromnie oczy.

— Za kogo?

— Jeszczem nie wybrała sobie nikogo, to nawet bardzo trudno będzie dla takiej biednej jak ja dziewczyny . . .

— A więc dobrze. Pięć lat już służysz u mnie, jestem z ciebie zadowolnioną i chcę cię uszczęśliwić. Wybierz sobie więc męża, a ja przyrzekam natychmiast dać ci trzydzieści rubli posagu.

I po tej serdecznej rozmowie, nazajutrz Kasia przedstawiła swojej pani jakiegoś wielce niemiłego drągala.

— Co? — zawołała pani ujrzawszy ową potworę.— Co? ty się chcesz z nim pobrać?

— Ha! trudna rada, — odparła Kasia całując panią w rękę, — za trzydzieści rubli niepodobna nic lepszego znaleźć . . .

Redaktor, W. *Szymanowski.*

MŁODZIENIEC mający czas wieczorny wolny, po swojem całodziennym zajęciu, a posiadający gruntownie język Niemiecki, Francuzki i Polski, poszukuje sobie stosownego zajęcia w godzinach wolnych. Interesanci raczą adres swój złożyć w Handlu Win Wgo Aleksandra Bocquet, w Gmachu Teatralnym.
(1—2) —8366—(18064)



Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w Restauracji przy ulicy Senatorskiej Nr 461, w dawnym pałacu Blanka z nadeszłym **adwentem** można dostać obiadów nietylko mięsnych ale i postnych w Środy, Piątki i Soboty po umiarkowanej cenie, t. j. po k. 30, mięsne zaś Obiady składające się z czterech dań z leguminą i kawą po k. 25, miesięcznie na abonament kop. 22½, oraz rozmaite jedzenia na porcje, a codziennie o godzinie 7 Pieczeń Wołowa z rożna, z czem się polecam względom publiczności.
(2—3) —8283—(17,975) **K. Piątkowski.**

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Makarony i Krochmal. — Handlującym odstępuje się rabat.
(22—0) —7046—(15658)



O S T R Y G I

Ostendzkie i Holsztyńskie, z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet,** w Gmachu Teatralnym. (44—0) —7002—(15574)



OSTRYGI OSTENDZKIE,

codziennie świeże w Handlu **Sowińskiego i Szulca,** dawniej E. Koelichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.
(11—20) —8006—(17,437)



O S T R Y G I

Ostendzkie i Holsztyńskie,
codzień świeże w Handlu
Ant. Stępkowskiego.
(36—0) —7056—(15761)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym-Swiecie, wprost ulicy Sto-Krzyzkiej
Dziś, Polędwica z rożna od 8 wieczorem.
Jutro, Pieczeń wołowa z rożna od 10 rano.
W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.
Obiady po kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej po kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.
W każdej porze można dostać Drobiu, Zwierzyny, Kotletów cielęcych i baranich, Bifsztyku, Rozbratlu po wiedeńsku, Zrazów à la Nelson i innych potraw.
Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.—MLEKO prosto od Krowy rano i wieczorem.
Przyjmują się obstalunki na miasto.
(20—0) —7665—(3374)

PLAC DUŻY

na SKŁAD DRZEWA,

lub innych przedmiotów, przy ulicy Smolnej i Alei Jerozolimskiej położony, jest do wydzierżawienia. Umówić się o warunki można w Hotelu Polskim, przy ulicy Długiej, w numerze 27 lub u miejscowego Rządcy domu. Z rana do 9-ej godziny, po południu zaś około 6-ej godziny.
(1—3) —8363—(18,065)

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Pamiętniki Szatana.**

TEATR WIELKI.
Jutro . . . .

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

ORFEUM przy ulicy Miodowej, w domu Lessera. Dziś i jutro **Przedstawienie Magji i Obrazów niknących** przez Joachima Lessera, Magika. (4—20) —8282—(17355)

Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO,** przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibl, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (39—0)—7138—(15885.

ALKAZAR. Przy ulicy Królewskiej Nro 411, codziennie przedstawienie Professora **Wyższej Magji, Antonio Philadelphia.**
Jutro, po raz pierwszy nadzwyczajne przedstawienie: **Chodzenie głową po suficie.**
(42—0) —8007— (15425)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1868 r.

Monety i Papiery.

	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 5 rs. 6				
Dukaty Holend: rs: 3 k: 44. rs 3 k: 40				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	77	—	76	50
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	53	84	10
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	80	53	80	10
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	46	68	16
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	139	—	138	50
„ „ „ z r: 1866	—	—	135	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	87	50	87	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	66	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	66	—	65	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	119	50
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	94	50	94	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	90	—
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 k. 80
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 4⅑
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 119 k: — rs: 118⅚ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 31½ rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 37½ rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 92 k: 25 rs. — k. — .

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 3 Grudnia, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 55 do rs. 6 kop: 45; żyta od rs. 4 k. 90 do rs: 5 k: 10; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 kop: 35 do rs. 4 k. 80; owsa od rs. 2 kop: 70 do rs. 3 kop: —; kartofli od rs. 1 kop: — do rs: 1 kop: 20.

Okowity płacono, dnia 3 Grudnia, za wiadro od rs. 2 k. 80½ do rs. 2 k. 88; za garn: od rs: — k. 93 do rs: — k. 95.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 269.

Piątek. — Dnia 22 Listopada (4 Grudnia). — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:
Mianowski Walenty urzędnik z Płocka nr 1095; Psarski Stan: oby: z Petrokowa nr 1363a; Szrajer Juł: oby: z Rawy nr 1363a; Zajączkowski Kazim: Ksiądz z Szelkowa nr 1057.

Wyjechali z Warszawy:
Lauterbach Henryk kupiec i Nejman Henryk kupiec do Prus, Otocki Adam oby: do Kalisza; Richter Rudolf kupiec do Prus; Redlich Adolf kupiec do Prus; Tabaczyński Feliks obywatel do Prus.

Wiadomości Literackie.

— **Opiekun Domowy**, Ner 48, wyszedł z druku i zawiera: Łokieć i waga; Nitka, wiersz, przez M. H.; Wit Stwosz, (z drzeworytem), przez W. S.); Swietne wychowanie i szkoła nieszczęścia, (c. d.), p. Adama Pługa; Pogadanka ekonomiczna VI: O podziale bogactw czyli wartości pomiędzy różne warstwy społeczeństwa, przez Konst: Wzdulskiego; Szyb kopalny zegarmistrza, przez Aloizego Kuczyńskiego, (z drzeworytem); Rozmaitości.

— **Wędrowiec**, Ner 309, wyszedł z druku i zawiera: Zimowi nasi goście, wiersz K. Podwysockiego (z drzeworytem); Orcivalska zbrodnia, p. Em: Gaboriau (d. c.); Podróż po zachodnim Sudanie, odbyta przez p. Mage, (d. c.), z 3ma drzeworytami); O samobójstwie (dokoń:; Wycieczka do Rio-Janeiro; Nowości: literackie, teatralne, sztuki piękne, podróże i zjawiska przyrody, statystyczne, nekrologja.

Na Gwiązdkę

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT
Maurycego Orgelbranda,
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1 nowy, naprzeciw Posągu Kopernika, posiada znaczne zapasy przedmiotów wchodzących w dziedzinę literatury i sztuki, dla wszelkiego wieku i stanu.
(1—10) —8323—

DONIESIENIA.

ZARZĄD WARSZAWSKIEGO OBER POLICMAJSTRA, podaje do wiadomości, że w dniu 2 (14) Grudnia r. b., o godzinie 10 rano, w lokalu zajmowanym przez archiwum akt dawnych w pałacu Prymasowskim przy ulicy Senatorskiej, będzie miała miejsce publiczna głośna licytacja, na sprzedaż starych aktów i niepotrzebnych papierów, a mianowicie: papieru mogącego być użytym na ambalaż, około pudów 900, pud od rs. 1, i papierów, które koniecznie winny być zniszczone i mogą być sprzedane li tylko fabryce dla przerobienia na massę papierową, około pudów 300, pud od kop. 50. Chcący przystąpić do tej licytacji dla podpisania warunków licytacyjnych i przejrzenia tychże, winni zgłaszać się do wydziału 2 go zarządu, każdodziennie wyjąwszy świąt galowych i uroczystych do godziny 3 ej po południu, jak również przedstawić kaucję w ilości rs. 120 i na koszta licytacyjne rs. 12; czyli razem rs 132, które nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz, zaś utrzymującemu się, po wypełnieniu w zupełności warunków licytacyjnych zwrócone zostaną. (1—3) —8362—(D. W.)

BANK POLSKI.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 4 (16) Grudnia b r., o godzinie 12ej w południe, w Sali Posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż więcej dającemu, Nieruchomości w Warszawie przy ulicy Dzielnej pod Nr 2375b położonej, wraz ze znajdującemi się tamże maszynami, sprzętami i innemi przedmiotami, po fabryce ornirów pozostałemi.

Szacunek do licytacji rzeczonej nieruchomości, razem z ruchomościami, ustanawia się na rs. 9,000, t. j zniżony więcej jak o połowę od ceny do pierwszej licytacji oznaczonej.

Szacunek postąpiony spłaconym być ma w ten sposób, że nabywca zapłaci w ciągu dni 30stu od daty licytacji 1/3 część summy szacunkowej wyżej oznaczonej, reszta zaś, wraz z przewyżką na licytacji postąpioną, pozostawioną zostanie przy gruncie do spłaty ratami amortyzacyjnemi, licząc po 5% rocznie na procent, a po 2% na umorzenie.

Wadjum do licytacji wymagane jest w ilości rs. 900.

Szczegółowe warunki przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, w Biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego, napisane bez skrobań, poprawek i przekreśleń, z wyrażeniem liczb literami, adressować należy:

„Do rąk własnych Prezesa Banku Polskiego, Deklaracja do kupna nieruchomości przy ulicy Dzielnej pod Nr 2375b położonej, razem z ruchomościami.“

Do tej deklaracji dołączyć kwit kassy na wadjum wyżej oznaczone, wniesione w gotowiźnie, lub w papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 4 (16) Grudnia b. r., do godziny 11½ z rana.

Sprzedającą się nieruchomość razem z ruchomościami, mający chęć kupna, może obejrzeć na miejscu.

Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, (podpisano) Roguski.
Naczelnik Kancellarji, (podpisano) J. Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Banku Polskiego z dnia . . . . . Listopada r. b., Nr 42,246, podaję niniejszem deklarację, iż nieruchomość w Warszawie przy ulicy Dzielnej pod Nr 2375b położoną, wraz ze znajdującemi się w niej ruchomościami, obowiązuję się kupić za summę rubli srebrnych, (wypisać literami ofiarowaną summę), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, które mi są wiadome, objętym.

Kwit na złożone wadjum w ilości rs. . . . . . (wypisać ilość), dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w . . . . . pod Nr . . . .
Pisałem w . . . . . dnia . . . . .
(Podpisać imie i nazwisko).
(2—3) —8118—(D. W.)

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń biura Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzanie i opalanie w ciągu roku 1869 illuminacji w domach pod zarządem Magistratu zostających, od cen, a mianowicie:

a. Od jednej lampy w porze zimowej, po kop. sr. 5¾, wyraźnie po kop. sr. pięć i trzy czwarte.

b, Od takiejże lampy w porze letniej po kop. 4¾, wyraźnie po kop. sr. cztery i trzy czwarte.

c. Od jednego kagańca tąk w porze letniej jak i zimowej, po kop. sr. 24⅞, wyraźnie po kop. sr. dwadzieścia cztery i siedm ósmych, w warunkach zamieszczonych i do niniejszej licytacji ustanowionych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej w warunkach poszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dnie świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia , . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzania i opalania w ciągu roku 1869 illuminacji w domach pod zarządem Magistratu zostających, po cenach, a mianowicie.
(wypisać z ogłoszenia cyframi i literami i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej m. Warszawy wadium w ilości rs. 120 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N., pisałem dnia N.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**
(3—3) —7901—(D. W.)

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Biura Magistratu, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na jedno-roczną, t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do tegoż dnia i miesiąca 1870 r., dostawę na potrzebę Magistratu Miasta Warszawy wszelkich materjałów i sprzętów do froterowania posadzek i podłóg, tudzież do utrzymywania czystości wewnątrz i zewnątrz domów pod jego zarządem zostających, od cen wykazem sprzętów i materjałów objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą, jaki odstępują procent od cen wykazem objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tej-

że wadjum, w ilości Rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1869, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r, do tegoż dnia i miesiąca 1870 r., na potrzebę Magistratu Miasta Warszawy, wszelkich materjałów i sprzętów do froterowania posadzek i podłóg, tudzież do utrzymania czystości wewnątrz i zewnątrz domów pod jego zarządem zostających, i odstępuję od cen wykazem objętych procentów NN., (pisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 35, i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(2—2) —7878—(D. W.)

OGŁOSZENIE o LICYTACJI.

W Biurze Rady Wojenno-Okręgowej Warszawskiego Wojennego Okręgu w m. Warszawie, w domu skarbowym przy Saskim Placu, odbędzie się dnia 16 (28) Grudnia 1868 r., licytacja na wykonanie Robót Inżynierskich i dostarczenie wszelkiego rodzaju Materjałów budowlanych do twierdz: Nowogeorgiewskiej, Brest Litewskiej, Iwangorodzkiej i do Gmachów wojennych Okręgu Warszawskiego, oprócz znajdujących się w m. Warszawie.

Zobowiązania się służyć będą na przeciąg czasu czteroletni, licząc od 1 Stycznia 1869 r.,

Wadjum, dające prawo uczestniczenia w licytacji, przy złożeniu pieniędzy w gotówce, lub też w papierach procentowych, w takich razach dozwolonych, naznacza się:

1. Dla Nowogieorgiewska, rs. 12,000.
2. Dla Brestja-Litewskiego, rs. 20,000.
3. Dla Iwangoroda, rs. 5,000.

Dla Gmachów wojennych w miastach:

4. Suwałkach, rs. 1,000.
5. Płocku, rs. 2,000.
6. Kaliskiej grupy, do której należą: Kalisz, Warta, Sieradz, Szadek, Petroków i Wolborz, rs. 2,000.
7. Łowickiej gruppy: Łowicz, Sochaczew, Łęczyca, Kutno, Koło i Lądek, rs. 3,000
8. Radomskiej grupy: Radom, Kozienice, Warka, Grójcy, Góra Kalwarja i Mszczonów, rs. 6,000.
9. Siedleckiej grupy: Siedlec, Biela i Łomazy, rs. 1,000.
10. Lubelskiej grupy: Lublin, Krasnostaw i Opole, rs. 2,000.
11. Zamostskiej grupy: Zamostie z przedmieściem Nowa Osada i Szczebrzeszyn, rs. 2,000.

Wadjum złożone być może i w świadectwach na nieruchomości, lecz w stosunku $2^1/_2$ razy większym od wyżej oznaczonego, t. j. rachując po rs. 2,500 wadjum w świadectwach, zamiast każdego 1,000 rs. w znakach pieniężnych.

Zobowiązanie się na każdą twierdzę i każdą grupę miast stanowi osobną dostawę.

Licytacja będzie głośna, z dozwoleniem i opieczętowanych deklaracji, bez przetargów, in minus; ceny zaś przy licytacji będą oznaczone nie na każdy przedmiot osobno, lecz według procentów wspólnych wszystkim przedmiotom licytacji.

Deklaracje opieczętowane powinny być napisane według formy ustanowionej na papierze stęplowym rublowej wartości, z oznaczeniem wyraźnie ilości procentów ustępowanych od cen oznaczonych przy licytacji i z dołączeniem wadjum w ilości wyżej oznaczonej.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 11ej rano.

Deklaracje opieczętowane przed tym terminem powinny być podane.

Przed przystąpieniem do licytacji osoby życzące w niej uczestniczyć, powinny podpisać warunki licytacyjne. Podpis zaś ten będzie świadczył, nie tylko że życzą licytować, lecz nadto, że osoba, przyjmująca najdogodniejsze dla skarbu ceny, obowiązuje się podjąć dostawy według tych cen, na ścisłej zasadzie warunków, jeżeli dostawa zatwierdzoną zostanie. A zatem na mocy parag. 741, księgi I, części 4, Zbioru ustaw wojennych, jeżeli dostawca, któremu dostawa przyznaną zostanie, nie zawrze umowy w przeciągu dwóch tygodni od objawienia mu zatwierdzenia, lub się zrzecze dostawy, natenczas wadjum jego staje się własnością skarbu.

O utwierdzeniu licytacji zrobionem będzie przedstawienie Radzie Wojennej natychmiast po jej odbyciu.

Warunki licytacji i wyszczególnienie cen, jakie przy niej będą podane, czytać można w dnie posiedzeń w Ogręgowych Inżynierskich Zarządach w St. Petersburgu, i w Warszawie.

Niniejsze ogłoszenie jest dopełnieniem poprzedniego ogłoszenia, robionego 11 Października r. b.

Warszawa, dnia 9 (21) Listopada 1868 roku.

Naczelnik Inżynierów Warszawskiego Wojennego Okręgu, Jenerał-Major **Feichtner**.

(2—3) —8035—(D. W.)

OBWIESZCZENIE.

Na żądanie Pełnoletnich i Opieki nieletniego współsukcessora po niegdy Franciszku i Apolonji z Michalskich małżonkach Liederach, tudzież na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego z dnia 30 Października (11 Listopada) r. b., Nr 12,867, **Ruchomości** do spadku po tychże małżonkach Liederach pozostałego należące, jako to: Meble mahoniowe, jesionowe i różne domowe Sprzęty, Suknie, Bielizna, Pościel, Naczynia porcelanowe, fajansowe i szklanne, Kosztowności, oraz Książki, sprzedane będą przez licytację publiczną tu w Warszawie, w domu pod Nr 1513 przy ulicy Złotej, w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) r. b., o godzinie 10ej z rana, przed podpisanym Rejentem rozpocząć się mającą.

W Warszawie, dnia 16 (28) Listopada 1868 r.

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej, **Józef Zbikowski**.

(1—1) —8339—(D. W.)



PRAWDZIWY
I NADER PRZYJEMNY W SMAKU
TRAN RYBI
Z BERGEN
LUDWIKA SPIESSA,



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy.

znajduje się do nabycia w Składzie Aptecznym L. SPIESSA, przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 464 i 5, obok Kościoła PP. Kanoniczek, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa.

Cena tranu czerwonego . . . . flaszka kop. 40.
„ „ żółtego . . . . „ kop. 45.
„ „ białego oczyszczonego na parze, bez woni, we flaszkach trójkątnych, kop. 45.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu. (8—0) —7699— (16,910)



POSSESJA

przy ulicy Górnej Nr 2998A, mająca przestrzeni łokci kw. 5,415, a frontu 98, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu.
(2—3) —8227—(17820)

Tran lekarski z wątroby Stokfisza,

zupełnie świeży, obfity w pierwiastki leczebne, nadszedł do Składu Aptecznego **Leona Gradomskiego**, ulica Długa, Nr 590 za cerkwią, sprzedaje się po cenach następujących.

Tran oczyszczony biały, wydzielany za pomocą pary, flaszka **funtowa kop. 50.**

Tran czerwony naturalny, flaszka **funtowa kop. 30.**

(4—10) —8054—(17,533)

Są do sprzedania za umiarkowaną cenę



Meble Różne.

Garnitur mały mahoniowy *Brochatelą* niebieską kryty, takiż używany, adamaszkiem zielonym kozetowego fasonu; garnitur duży, 12 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół dawniejszego fasonu, kanapa hamburgska włosienicą kryta jesionowa, sofa jesionowa, kozeta cała kryta, szafa jesionowa i mahoniowa, komody o 3, 4 i 5 szufladach biórka jesionowe na kolor orzechowy, kredens na orzech, łóżko jesionowe, toaleta palisandrowa, toaletka mahoniowa i na orzech, stoliki do kart mahoniowe zwyczajne i konsolkową robotą.— Przy ulicy Chmielnej Nr. 1524 (nowy 6) blizko Nowego-Światu. (2—3) —8278.— (17888)



WYPOŻYCZAJĄ SIĘ

PIENIĄDZE,

w ilościach od **10** do **100 Rs.**, i więcej, za Przedmioty oddane w zastaw, na umiarkowany procent. Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 17 (nowy), mieszkania Nr 14. (2—3) —8297—(17949)

Potrzebnym jest Nauczyciel Francuz,

posiadający i język niemiecki, do Cesarstwa, dla nauk początkowych, z dobremi świadectwami. Chcący zająć to miejsce zechce się zgłosić do Hotelu Saskiego pod Nr 41, każdego dnia do godziny 12ej z rana, w przeciągu dni pięciu.
(3—3) —8288—(17950)

WIADOMOŚĆ DLA LEKARZY.

SYROP Dra FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw KATAROM, uporczywym KASZLOM, KOKLUSZOWI, nerwowej irrytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.

Lekarze Paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable, rue Vivienne, 36; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych WW. Gallego i Ludwika Spiessa. (4—0) —7725— (2306)

Rodowita Francuzka

życzy znaleźć sobie miejsce do Konwersacji z Dziećmi, lub też i dorosłemi. Nie żąda wynagrodzenia większego nad Rs. 45 rocznie, byleby miała zapewnione przyzwoite utrzymanie. Bliższą wiadomość powziąść można w Alei Jerozolimskiej pod Nr 30 nowym, Nr 8 mieszkania, codziennie od godziny 1ej po południu do 3ej. (3—3) —8181—(17753)



Przy ulicy Nowolipie, w domu P. Dietl pod Nr 2445, jest do sprzedania: **WYŻLICA** w 3ciem polu, wyborowej rassy, i **DUBELTÓWKA** w gustowny deseń dzierowana, za nader nizką cenę, to jest Rs. 30. Wiadomość u Stróża, lub też w domku drewnianym, w podwórzu.
(3—3) —8226—(17818)

SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH

M. KICZOROWSKIEGO,

DAWNIEJ

LEWENTHALA,

przy ulicy Wierzbowej, Nr 614 lit. b, wprost filarów Teatralnych.

Zaopatrzony jest w odleżałe CYGARA HAWAŃSKIE w cenie od Rs. 8 do Rs. 50 za 100 sztuk które amatorom i znawcom poleca. Dla dogodności kupujących, Cygara te pakowane są po sztuk 100 25 i 10. Skład powyższy zaopatrzony jest również w CYGARA, PAPIEROSY i TYTONIE RENOMOWANYCH FABRYK RUSKICH i KRAJOWYCH, NA ROZMAITE CENY. Do tegoż Składu nadeszły:

BRZYTWY ARMY RAZORS

Johna Heiffor w Szefild,

i takowe sprzedają się po cenach stałych.—Tylko te są oryginalne, które mają firmę fabrykanta z jednej, a agenta *E. M. Austrich* z drugiej strony,

Tamże **LOSY** do 5-ej klassy 111-ej Loterji Klassycznej, są do nabycia.

(2—3) —8155—(17,691)

POMMADE MIRANDA
Huile Miranda

Składające się z substancyi tonicznych i wzmacniających, posiadają woń łagodną i przyjemną, upiększają włosy i zapewniają im trwałość.

Skład w Warszawie w magazynie Perfum i wytworów toaletowych P. **Pohoreckiego**; w Paryżu u fabrykanta P. **Rigaud et** C-ie, 45 rue de Richelieu.

(3—14) 7,751—(16193)

BAKALJE świeże, **JABŁKA** Tyrolskie, **SERY** w różnych gatunkach, **SIELAWY**, **ŚLEDZIE** Łososiowe, **MINOGI** Elbląskie, **PIKLE**, **SARDYNKI**, jako też **RYBY** gotowane i marynowane, **KIEŁBASKI** Wiedeńskie, **FLAKI** w Czwartki i Niedziele, oraz dla dogodności przygotowane jest w ćwiartkach **WINO** Węgierskie, Reńskie, Francuzkie i **PORTER** Angielski, w Handlu Win i Korzeni **J. A. Winkler**, Nowy-Swiat, wprost ulicy Wareckiej.

(3—3) —8208—(17801)

Nieruchomość w Warszawie pod Nr. 2589 przy ulicy Bugaj położona sprzedaną zostanie przez licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziale I-m w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1868 r. o godzinie 10-ej z rana — licytacja zacznie się od summy rs. 3038 kop. 48½ jako ⅔ Taxy — a vadjum w summie rs. 1000 złożyć należy. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza rzeczonego Trybunału wydz. I-m i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego w Warszawie pod Nr. 549/a zamieszkałego.

Władysław Chęciński Patron.

(3—3) —8112— (D. W.)

Jest do sprzedania

Płaszcz wojskowy z Peleryną,

oraz inna **Garderoba cywilna**, za cenę umiarkowaną.

Ulica Sienna, dom Horna, Nr 1491, mieszkania Nr 29, w podwórzu na dole. (3—3) —7936—(17297)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary**, **grypę**, **zapalenie gardła**, **rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach** i **nerwach biodrowych** i t. p.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess; w Poznaniu w aptece Dra Markiewicza; w Wilnie w aptece P. Chróścickiego. (9—28) —6677—(17818)

Kantor Stręczeń Służących

wyższej i niższej klassy, oraz najmu mieszkań J. KARCZEWSKIEGO w Warszawie ulica Nowy-Świat Nr. 1249 (57) gdzie fotografia W-go Brandla, od lat ośmiu egzystujący.

Ma honor zawiadomić JJ. WW. i WW. Panów i Pań, którzy życzą sobie zmienić służbę od kwartału Nowego roku, aby raczyli wcześnie przysłać swe żądania. Ponieważ dochodzą mnie dosłuchy, iż wielu pokątnych rajfurów, sklepikarzy i t. p podszywają się pod moją ustaloną firmę i stręczą niezdolną służbę, ażeby zapobiedz podobnym nadużyciom, wydałem moim ludziom upoważnienia na piśmie do godzenia służby z moim podpisem i kantorową pieczęcią opatrzone (co każdy utrzymujący kantor winien toż uczynić). Upraszając JJ. WW. i WW. Państwa godzących służbę, ażeby zażądali od przyprowadzających tego upoważnienia dla własnej pewności z którego kantoru służbę ugodzili, aby nie byli oszukiwani. Są do ulokowania Sklepowe do Mydlarzy i Piekarzy obeznane z tym fachem każdego czasu, także przyjmuję obstalunki na Drzewo opałowe rąbane i w sążniach, Węgle kamienne po cenie składowej z akuratną do-) stawą i w najlepszych gatunkach. (2—3) —8241— (13171



WYROBY GLICERYNOWE

J. D. SOMMERA

w Warszawie.

Nr 650, ulica Przejazd (wprost ulicy Długiej)



FABRYKA PERFUM I MYDEŁ TOALETOWYCH.

Przebywając przez lat kilka za granicą dla wykształcenia się w zawodzie fabrykacji perfum i mydeł toaletowych, uczyłem się takowej w najpierwszych zakładach Francji i Anglji. Przez ciąg bytnoş ci swej za granicą, starałem się wszelkie wynalazki i ulepszenia na tem polu, jakie zdarzyło mi się widzieć zbadać dokładnie, a to w celu wprowadzenia takowych w praktyczne u nas zastosowanie. Już wówczas GLICERYNA okazała się najwyborniejszym środkiem do udelikatnienia płci; działa bowiem w wielu względach zbawiennie na skórę. Całą zatem uwagę moją zwróciłem na ten artykuł, a po wielu usilnych próbach, wyrób Gliceryn doprowadziłem do stanu zupełnej *przezroczystości.* Przymiotem tym główne gliceryna mojego wynalazku wyróżnia się od wszystkich tak zwanych u nas gliceryn, za wyrób też mój zaszczycony zostałem medalem na wystawie w roku 1865 odbytej.

W fabryce mej wyrabiam:

1) Glicerynę w *płynie* zupełnie przezroczystą nadającą skórze w każdej porze roku miękkość i delikatność.

2) MYDŁO glicerynowe przewyższające dobrocią wszelkie inne mydła toaletowe.

Dla zabezpieczenia się od naśladowania, opatrzyłem każdy flakonik i każde mydło etykietą z moim podpisem i znakiem fabrycznym. Za tak opakowane wyroby co do dobroci i pochodzenia z mej fabryki, jedynie poręczam. Polecając się powyższemi wyrobami, przekonany jestem, iż one Szanowną Publiczność w zupełności zadowolnią.

J. D. SOMMER.

Wyroby moje nabywać także można w wielu Składach w Warszawie i na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą.

(4—10) —8061—(17,542)

— Mam honor niniejszem donieść, że połączenia tranu: z Żelazem, z Jodkiem Żelaza, z samym Jodem expedjowane są w Aptece mojej li tylko na piśmienne żądania W-ch P-ów Doktorów t. j. za receptami i połączenia te są w następujących stosunkach. 1) Tran z Żelazem 100 części tranu zawierają 1 część Żelaza. 2) Tran z Jodkiem żelaza 100 tranu zawierają 1 część Jodku żelaza. 3) Tran z czystem Jodem 1000 części tranu zawierają 1 część Jodu. Każda flaszka dobrze okapslowana od przystępu powietrza, opatrzona jest moją sygnaturą na której jest wyrażony skład i stosunek połączenia oraz sposób użycia wyrszżony w recepcie. Przytem tran biały powszechnie dziś używany, oraz tran asno żółty przezemnie oczyszczany od części jełkich gorzkich i przykrego zapachu, z zachowaniem części składowych leczebnych, bez przerwy expedjuję w Aptece mojej przy rogu ulic Bielańskiej i Długiej Nr. 576.

Sylwester Sadkowski właściciel Apteki.

(2—3) —8280— (17954)

Kantor Stręczeń Guwernantek

KAROLINY KOŻUCHOWSKIEJ,

na Nowym-Świecie pod Nr 1309,

ma zaszczyt uwiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, żo obecnie posiada **OSOBĘ** trzydziesto-letnią z **wyższem wykształceniem**, opatrzoną chlubnemi świadectwami i znającą muzykę doskooale, umiejącą tylko po francuzku. Osoby interessowane mogą się zgłosić do miejsca wyżej wskazanego, codziennie od godziny 10ej do 1ej.

(2—3) —8289—(17756)

SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PP. GRIMAULT et C[ie] Aptekarzy w PARYŻU

SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Środek ten zawiera jod w ścisłem połączeniu z sokiem roślin anti-skorbutycznych jakiemi są: chrzan, rzeżucha, etc., których skuteczność jest powszechnie znaną, a w których to jod znajduje się w stanie naturalnym. Z tego to właśnie względu zastępuje on Tran ze Stokfiszu, którego smak jest nieznośny i trudny do strawienia. Nieoceniony jest w leczeniu dzieci cierpiących na **lymfatyzm** i **krzywienie się kości pacierzowej**, przeciw **nabrzmieniu gruczołów szyi, strupów na głowie** i **obliczu**. Toniczny i czyszczący zarazem **wzbudza apetyt, ułatwia trawienie, powraca tkankom ciała ich jędrność naturalną,** przepisuje się często przez lekarzy **w początkach suchot**.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Wilnie w Aptece Chróścickiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka.

(4—32) —7756—(16918)

Do Księgarni i Składu Nut Maurycego Orgelbranda, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 1 nowy, może być przyjęty do praktyki **UCZEŃ** posiadający pewne wiadomości szkolne, oraz mówiący najmniej językami polskim i niemieckim. (2—3) —8320—(17863)

Na nadchodzącą Gwiazdkę,

otrzymał Skład SZYMONA HANDELSMANNA, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 415, wielki wybór rozmaitych artykułów i materjałów piśmiennych i galanteryjnych, mianowicie: Albumy, Nesseserki, Woreczki damckie, Szkatułki do perfum, robót damskich, cukru i cygar, Mydła, Perfumy, Biżuterje, Lornetki teatralne, Wachlarze, Zabawki dziecinne i t. p., oraz na teraźniejszy sezon Kaftaniki, Kamizelki, Skarpetki, Kalesony, wełniane angielskie rękawiczki kortowe, Kapelusze cylindry i składane, Kalosze z futrem i barankami, które to po cenach umiarkowanych sprzedaje. Panom handlującym biorącym w większej ilości odstępuje się stosowny rabat. (1—7) —8359—(18,052)

Potrzebna jest

Panna do szycia bielizny,

obeznana z Maszyną Komierowskiego. Bliższa wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu po-Wizytkowskim, Nr 38 nowy, u Pani Marji Ziflen, utrzymującej Zakład Szycia Bielizny. (1—3) —8367—(18048)

Kantor Stręczeń Służących

pod Nr 101 przy ulicy Piwnej.

Mam honor zawiadomić JJWW i WW. Państwa, którzy życzą sobie zmienić Sługi od kwartału, to jest od Nowego Roku, aby raczyli wcześnie przysyłać swe żądania i zapisy. Ponieważ namnożyło się bardzo wiele pokątnych rajfurów, którzy nie mają od Rządu upoważnienia i stręczą niezdatne Sługi, dla zapobieżenia przeto podobnym nadużyciom, wydałem moim ludziom do rozprowadzania Sług, upoważnienie na piśmie, z moim podpisem i kantorową pieczęcią, (co każdy utrzymujący Kantor powinien uczynić). Upraszam więc JJWW. i WW. Państwa godzących służbę, ażeby zażądali od przyprowadzających tego upoważnienia dla własnej pewności, z którego Kantoru zgodzili, aby nie byli oszukanymi.

W Kantorze moim do ulokowania są wszelkiego rodzaju Sługi tak w Warszawie, jako i na Prowincji, choćby w jak najodleglejsze strony, jako: Parobcy, Gospodynie, Kucharki, Kucharze, Lokaje, Panny-służące i t. d. Zamówienia przyjmują się i przez korrespondencję.

Właściciel Kantoru, **J. Gąckiewicz.**

(1—3) —8364—(17991)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

przy ulicy Nowo-Senatorskiej,

w domu Wgo Bogka. Ner 477 a,

Nadszedł znowu świeży **transport KAWIORU** świeżego mało solonego, i prasowanego serwetowego takiegoż. Tenże Skład świeżo otrzymał **Karuk** rybi, **Ser** i **Groszek** zielony, **Buljon** wołyński, **Musztardę** sareptską, **Łososia** wędzonego, **Minogi Serdeli** w słojach marynowane (kilką zwane), **Sardynki** w oliwie, **Grzyby** suche i **Konfitury** kijowskie prawdziwe.

S. SZYROKOW. (2—3) —8259—((15,564)

Magazyn Wyrobów Złotych pod firmą **Epward Jarocfil i Sp**:, przy ulicy Senatorskiej, obok nowo otworzonego Kantoru Loterji otrzymał ZEGARKI srebrne i złote z fabryki Philippe et Comp. i innych pierwszorzędnych fabryk genewskich. (1—1) —8360—(18,046)



W m. okręgowem Żelechowie, o 9 wiorst od stacji pocztowej Gończyce, jest do sprzedania **DOM** drewniany, długi łokci 50, szeroki łokci 20, z budowlą gospodarską i $1/2$ dziesiatyną (1 morgą) ogrodu. Wiadomość na miejscu. (1—1) —8349—(18044)

Nagrody Rs. 3,

czyli więcej nad wartość. W dniu 12 z. m. z podwórza domu Nr 407, zginął hiszpański **KOGUT czarny**, duży, z odmrożonym grzebieniem i pazurami i z kusym ogonem. Ktoby takowego nabył, lub też wiedział gdzie się znajduje i dał znać stróżowi pod powyższy numer, otrzyma nagrodę powyższą i zwrot pieniędzy na kupno koguta wydane. (1—3) —8356—(18,050)

DOMOWA BABKA Z DOSKONAŁĄ KAWĄ, po gospodarsku upieczona i przez znawców oceniona, w każdą Niedzielę i Święta, począwszy od 6-go Grudnia r. b. w lokalu stosownie i przyzwoicie urządzonym, poleca się względom Szanownych lubowników i lubowniczek, przy ulicy Podwale, Nr 529, wprost Dyzmańskiego pałacu, w nowo otworzonej kawiarni. (1—1) —8359—(18,060)

Rury żelazne lane, z Muffami,

2, 3 i $3^{1}/_{2}$ cala średnicy, nabyć można po bardzo nizkiej cenie. Wiadomość w **Kantorze Komissowym K. Waligórskiego** i **T. Bartmańskiego**, ulica Rymarska Nr 471A, dom Hr. Przezdzieckiego. (1—3) —8340—(18043)

W dniu 8 Listopada r. b., zgubiony został na ulicy Nowo-Karmelickiej **Dowód** Banku Polskiego na zastawione kosztowności, za Nr 24,595, wraz z Portmonetą, w której znajdowały się pieniądze i Rewers na 1500 złotych. Znalazca raczy złożyć pod Nr 2385B, u Czajkowskiego. (1—3) —8354—(18,045



Z powodu braku miejsca jest do sprzedania

Paryzkie pianino,

nowe, koncertowe, nie używane, palisandrowe o 7-miu oktawach, bogato bronzami ozdobne. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście, dom Dobrycza, u Doktora Brüner. (1—1) —8353—(18,049)



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli Orzechowych,

z pokryciem karmazynowem w deseń, składający się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, wraz ze stołem; jest także 2 Stoliki do gry i jedna Szafka do bielizny, za cenę przystępną. Ulica Nowy-Świat Nr 1271, między drogą Jerozolimską a Placem S-go Aleksandra. Wiadomość można powziąć od Stróża. (1—1) —8361—(17,413)

W zeszłym tygodniu otworzyłam

Sklep z Pieczywem,

z własnej Piekarni, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w Pałacu Hr. Krasińskich, w którym oprócz zwyczajnego **PIECZYWA**, dostać można **CHLEBA** białego wiejskiego bardzo smacznego, **SUCHARKÓW** i t. p. Przy nadchodzących Świętach, różnych gatunków **STRUCLI**. Życzących takowych na obstalunek, proszę o wczesne zamówienia. Pomimo że dotąd nie robiłam żadnych ogłoszeń, widzę się w obowiązku podziękowania Szanownej Publiczności za okazywane mi dotąd względy, i mam nadzieję, że przy usilnem moim staraniu, potrafię i nadal zadowolnić wszelkie wymagania.

MAŁYSZCZYCKA.

Tamże jest zaraz do odstąpienia **MIESZKANIE** w antresoli, składające się z Pokoju i Kuchni. Wiadomość obok u Jubilera P. Ostrochulskiego.

(1—3) —8344—(18042)

L O K A L

do wynajęcia każdego czasu, na 1m piętrze od frontu, z Balkonem, z 5ciu Pokoi, Kuchni i Spiżarni, w domu pod Nr 614 przy ulicy Niecałej. Wiadomość na miejscu u Właściciela. (1—3) —8347—(18047)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.